Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 15 GRUDNIA. № 93 ROKU 1847.

HAMBURG i ZOLLVEREIN.

(z Revue des Deux Mondes)

W téj chwili wyrabia się w handlu Północnych Niemiec przesilenie które postać jego zmienić może. Los wszystkich krajów nadmorskich, od Antwerpji aż po Memel, zawisł teraz od rozpraw, których wypadek staje się coraz nieochybniejszym. Jakiekolwiek będzie to rozwiązanie, nieuniknione będą jego odbicia na inne kraje; najbliższemi skutkami dotknie ono koniecznie całą grupę państw zachodniéj Europy. Mnożą się zdarzenia, działają wpływy, określają potrzeby, umysły pracują i nabierają pewności. Francja tymczasem czeka i zamyka oczy i uszy, nic nie widzi i niewie. Nie mam zamiaru ani pretensji budzić kogokolwiek bądź, powiedziéć wszakże muszę, że należałoby na ten przedmiot baczną zwrócić uwagę. Oto rzecz cała:

Pierwotna myśl Zollvereinu (Związku Celnego Północnych Niemiec) umiarkowana samém doświadczeniem spotkanych przeszkód, pod nową formą przybiera czynność i rozmiary nowe. Nie jest to już po prostu, jak w 1834 r. wewnętrzne zjednoczenie komor celnych niemieckich, zniesienie rogatek które wznosiły się między niemieckiemi targowiskami: tą myślą wytrwałą jest obecnie polityczna i handlowa jedność Niemiec odnośnie do zagranicy. Wynaleziono już na to wyraz, który się utrzyma: *Handelspolitische Einheit*. Myśl jedności która się rozsiadła i uorganizowała wewnątrz terrytorium, znosząc wszystkie dzielące go linje, teraz chce ukazać się zewnątrz i sztandar swój zatknąć. Za pośrednictwem ceł protekcyjnych, usunięto od Niemiec obcych dla większego rozwinięcia rodzinnego przemysłu; teraz zamierzają one wysełać wyroby tego wzrastającego przemysłu na targowiska, na które zbiega się handel Europejski. Z rolniczych dawniéj, Niemce zostały przemysłowemi: teraz dążą do zostania handlowemi. Zamknęły się one ile możności przed przywozami z fabryk francuskich i angielskich; teraz dążą do utworzenia z nimi konkurencji za morzami przez własne swoje wywozy. Nie dość im już być mocarstwem lądowém; jutro, jak powiadają, zostać mogą morskiém mocarstwem. Całe powodzenie tych pysznych planów opiera się na zaprowadzeniu ceł różnicowych.

Do téj pory dwa tylko były stronnictwa w łonie Zollvereinu, zagorzali protekcjoniści i protekcjoniści umiarkowani. Gdy z początku taryfy związku ułożone były na zasadach raczéj wolnych niżeli ścieśniających, reklamacje i skargi wychodziły głównie z obozu zakazowego. Północne i południowe Niemce nie mogą rządzić się jednakim ceł systemem bez wielkiéj ujmy. Porty pruskie nigdy nie nastarczą ofiar odpowiednich wymaganiom rękodzielni Wütemberga, Bawarji, Saksonji. Prussy, które na tyle ustąpień przyzwoliły, żeby dojść do ugruntowania tego rozległego bractwa, na którego czele stoją naturalnie, Prussy nie mogą przecież rujnować siebie same dla przyjemności ogólnego przewodzenia.

Wyłączni protekcjoniści dobrze poczuli że z każdym dniem trudniéj im przychodzi zwyciężać opory, które im codzień przecież więcéj szkodziły. Umiarkowani protekcjoniści obawiać się w końcu zaczęli żeby tak ciężkie zatargi zjednoczenia nie rozerwały. Konferencja celna, odbyta w Karlsruhe, 1845 r. rozeszła się na niczém; nadzwyczajna konferencja, zwołana do Berlina w 1846 r. zaledwie ogłosiła swoje postanowienia, a zaraz obruszyła na siebie wszystkie interesowane rękodzielnie. Pośród tych wzmagających się kłopotów dwóch sprzecznych opinij, trzecia opinja wybiła się z publiczności z żywym i świetnym blaskiem. Uwaga jednym zamachem przeszła od systemu protekcyjnego i zakazowego do systemu ceł różnicowych. W tém upatrzono i pogodzenie rzeczy i skuteczne lekarstwo.

Cło stale ciąży sam towar i bez różnicy, w celu jedynie ułatwienia odbytu wewnętrznego podobnym towarom krajowego wyrobienia, lub dla zapewnienia skarbowi oznaczonego dochodu. Cło różnicowe jest środkiem nie tak bezpośrednim a wiodącym do wyższego i bardziéj skomplikowanego wypadku; stanowi różnicę nie między różnemi towarami, lecz między różnemi okolicznościami towarzyszącemi wprowadzeniu tego towaru stosownie jak z tego lub owego pochodzi kraju, czy przybywa lądem lub wodą; zniża się jeżeli przychodzi pod flagą narodową; podnosi się, jeżeli przywożą go pod obcą flagą; zniża się jeżeli go przywieziono wprost z miejsca pochodzenia; podnosi się jeżeli pochodzi ze składu za pośrednictwem osób trzecich.

Zastosowane do obecnego położenia niemieckiego przemysłu, cła różnicowe, zdawały się stworzone do nastręczenia mu wkrótce nieskończonych zasobów. Pomimo ceł opiekuńczych, tkaniny, nici, włóczki, bawełniane wyroby niemieckie napotykają w krajach nawet trudniących się ich wyrobem, konkurencję przed którą rękodzielnie codzień zdają się upadać; duszą się na własném targowisku. Bo też brak im odbytu; a dla tego że rękodzielnie biorą materjał surowy, że konsumenci biorą płody potrzebne, nie wprost z krajów za atlantyckich, ale przez komisantów, z magazynów angielskich. Przypuśćcie że Ameryka, miasto wysełać swe produkta do Liverpoolu, bezpośrednio wyprawiać je będzie w serce Zollvereinu, musi wówczas koniecznie brać w zapłacie towary niemieckie, zamiast angielskich. Zmniejszy się zatém przewóz bezpośredni, a przyciśnie składników pośredniczących, tym sposobem otworzą się nowe odbyty dla przemysłu Zollvereinu, gdyż stanąwszy w zetknięciu z prawdziwemi dostawcami, zapłaci należność za dostarczony sobie materjał surowy wyrobkami, które oni dotąd brali z Anglji, dokąd szły ich wysyłki. Niech odważą się na więcéj jeszcze, niech naznaczą premia dla narodowéj żeglugi, obciążając cłem towary przywożone obcemi okrętami: tym sposobem pogodzone będą nadmorskie miasta Zollvereinu z miastami rękodzielniczemi, rozwinie się handel portów a zarazem nastręczy robotę fabrykom. Zollverein wnet mieć będzie kupiecką marynarkę własną, niezawodną szkołę i zaród marynarki wojennéj niezbędną broń narodu liczącego czterdzieści miljonów mieszkańca.

Pomysł to zaprawdę piękny i ponętne złudzenie. Nie byłoby już potrzeby rozprawiać tyle o taryfach. Ultra-protekcjoniści Zollvereinu niepotrzebowaliby, tak usilnie bronić ciasnego swojego targu przed napływem konkurencji, kiedyby sami posiadali środki konkurowania na rozległych targach zagranicznych. Mniejby jeszcze chodziło spokojnym protekcjonistom o zniesienie taryf, dziś niewygodnych dla

europejskiego handlu, bo przez sam fakt położenia swego terytorium, zostaliby czynnikami ogromnego handlu za atlantyckiego. Interes Zollvereinu przeszedłby tedy od cel protekcyjnych, względem których porozumieć się nie może, do cel różnicowych, któreby wszystkich pogodziły.

Do urzeczywistnienia tego pomysłu szczęśliwego, do zapewnienia sobie na zawsze téj przyszłości w widoki obfitéj, jednéj tylko niedostaje rzeczy, téj samej któréj nie dostawało do zupełnego wykonania systemu protekcyjnego: chcę tu mówić o przystąpieniu Meklemburga, Oldenburga; Hanoweru i miast hanzeatyckich. Jeżeli potrzebne było to przystąpienie kiedy szło o zamienienie całych Niemiec w jedno wielkie ciało przemysłowe, tym więcéj potrzebném jest teraz, kiedy idzie o posunięcie na przód tego ciała już rozwiniętego.

Wprawdzie Niemcy mogły się uorganizować tak jak to uczyniły, to jest w związek wewnętrzny i odosobniony, ograniczając się do państw które chciały dzielić koleje wspólnego systemu; lecz stany które nieprzystąpiły do Zollvereinu, mieszcząc się u ujścia rzek, mogą z bronić wywozu, kiedy dawniéj przywozów z zagranicy ułatwiać niebyły w stanie. Zollverein mógł się dowolnie zamknąć w sobie, lecz nie może się rozwijać na zewnątrz, bo mu zamykają drogę sąsiedzi, których za sprzymierzeńców jeszcze nie pozyskał.

To pierwsza skała na któréj utknąć mieli stronnicy cel różnicowych. Nie rafa to, krzyknęli, ale brzeg ocalenia. Dawny Zollverein postępował, względem państw nadbrzeżnych Baltyckiego i Północnego morza, jako tryumfator pewny siebie, ofiarował im po prostu żeby się własną zabiły się ręką z miłości dla niego, i w zapale prohibicyjnym, myślał przykuć tych bogatych kupców do niepewnych powodzeń, do dalekich jeszcze widoków przemysłu na przeszłości nie opartego. Nie udzielał im żadnego wynadgrodzenia, żadnych zasobów i pomocy. Miasta nadbrzeżne miały wraz zostać rękodzielnemi, jak miasta wewnętrzne, lub też poświęciéby się musiały jako ofiara na ołtarzu jednego i nierozdzielnego Związku Celnego, na ołtarzu Zollvereinu. Nowy zaś Związek ani tak absolutnym ani tak nierozważnym nie będzie. Państwa oddzielające się od Związku, znęcone widokiem nieobliczonych korzyści z bezpośredniego transportu i tranzytowego handlu między Ameryką i Niemcami, skwapliwie wesprą drugie przeobrażenie się téj potęgi, o któréj z razu powątpiewały. Jednakże porty pruskie nie mogą zabrać tak rozległych stosunków, bo by im nie podołały. Gdy przywiléj flagi Zollvereinu stanie się zyskownym, Hamburg i Brema wyrzekną się barw swoich i zatkną flagę Związku, która dumnie odtąd wszędzie obwożona, znaczenia nabyć musi. Twórcy *Handelspolitische Einheit* (Zjednoczenia polityczno handlowego) Niemiec daleko wyprzedają twórców *Zollvereinu*. Ci ostatni dobijali się tylko o przemysłowość, a dla tego dozwolili wielu państwom niemieckim nie wstępować do związku. Nowi ekonomiści złożą dawne ciało niemieckie i jakże cudnym sposobem! by dokazać tego, zaprowadzą wielką marynarkę i podtrzymywać ją będą wielkim handlem.

(Dalszy ciąg nastąpi.

RZECZ O LASACH DLA WŁAŚCICIELI LASÓW i URZĘDNIKÓW ICH.

(Ciąg dalszy)

PORĘBY PRZEKŁADANE.

Prowadzą też poręby tak, że nie tną jednego obok drugiego, ale przeskakują, zaczém porąb wycięty ma nasienie z porębów nie ruszanych z jednéj i z drugiéj strony niego będących. Poręby nie tykane obok wyciętego, stojące muszą być daléj nie tykane podług okoliczności, aż pokąd wycięty się nie zasieje, albo młodzież nie podrośnie tak, że już ochrony żadnéj nie potrzebuje. Takie poręby wszelako tam tylko prowadzić można, gdzie długość ich jest znacznie większą od szerokości. Gdzie obcy ludzie mają prawo paszenia bydła po lasach tam takich porębów, dla utrudzonego dozoru nie wypada zaprowadzać.

WYCINANIE PORĘBÓW I ZACZYSZCZANIE ICH.

Gdzie drzewo ma większą wartość, powinno się najlepiéj piłą ścinać, przy saméj ziemi. Dla uniknięcia szkody większéj, spuszcza się stojącym na pniu drzewom gałęzie, aby padając nie miały takiego zamachu, i aby o stojące drzewa nie tyle zaczepiały się. Można je także przed ścięciem brać na łańcuchy i do woli kierować ich upadaniem na ziemię. W okolicach górzystych wszelako dla ostrzejszego klimatu i burzliwszych wiatrów, tudzież dla zwykle spadzisto położonego gruntu, pnie zostawiają się wysokie, jak mówią, w pół chłopa, one albowiem ubezpieczają młodzież od wiatrów i mrozów. Gdzie o drzewo trudno, pnie karczują się. Wynalezione do tego maszyny, są niedoskonałe, pokąd przeto nie wynajdą doskonalszych, odkopuje się ziemia od korzenia rydlem lub dobrą motyką, korzenie przecinają się siekierą, a pniak wyważa się drągiem żelaznym. Po ścięciu drzewa wierzchy staczają się osobno, gałęzie składają się na kupę i te się albo sprzedaje albo rozdaje mającym do tego prawo. Drobniejsze trzaski i obkrzesana kora, powinny się spalić i stać się w postaci popiołu, nawozem dla gruntu lasowego.

CZĘŚĆ II

O HODOWANIU LASÓW.

Nie darmo powiedział pewien doświadczony leśniczy, że las i nieszczęście wyrasta wszędzie, z tą wszelako różnicą, że las wyrasta tam, gdzie nie ma ludzi, a nieszczęście tam, gdzie ludzie są. To też z powodu rozmnożonéj ludności już i w naszym kraju urosło to nieszczęście, że trzeba tu i owdzie lasy hodować. Nazywam to nieszczęściem, albowiem słusznie powiada Cotta, że hodowanie lasów pielęgnowaniu tychże nie sprosta. Jest zatém hodowanie lasów biedą, na na którąśmy lekkomyślnością i niedbałością naszą, sami sobie zasłużyli, a uwolnić się od niéj możemy tylko szczerą i pracowitą pokutą. Jakoż istotnie hodowanie lasów stanie się znowu niepotrzebném, skoro kilka pokoleń, jedno po drugiém zajmie się niém szczerze, pilnie pracowicie i umiejętnie. Gdybyśmy się przecie w porę niepamiętali gdybyśmy nie zajęli się bez zwłoki, zaraz teraz hodowaniem lasów, gdziekolwiek tego potrzeba, wkrótce nikt żywy, złemu nie zaradzi.

LASY WYSOKO-PIENNE.

Pod lasami wysoko-piennemi rozumiemy te, które się zasiewają z góry, czyli z nasienia, czyli to je człowiek pielęgnuje czyli hoduje, a koléj porębowa tych lasów, stosuje się do ilości lat, potrzebnych do zupełnéj dojrzałości drzewa. Te lasy mieliśmy na względzie w pierwszéj części, niniejszéj rozprawy. Tam gdzie się trzeba zajmować chowem lasu, w rzadkich tylko wypadkach będzie można pomyśleć o zaprowadzeniu lasów wysoko-piennych jako w tym razie wielkiego poświęcenia wymagających od pokoleń teraźniejszych dla przyszłych i odległych zwłaszcza, że lasy średnio-pienne, koniecznym naszym potrzebom zaradzić mogą skutecznie i nie tak odległe obiecują korzyści.

LASY ŚREDNIO-PIENNE.

Lasy średnio-pienne są te, których pewna część odrasta z korzenia, a pewna część z nasienia. Koléj porębowa takich lasów, ustanawia się rozmaicie, stosując się do natury rodzajów drzew; do potrzeb gruntowych i widoków, zysku dla właściciela. Trwa pospolicie od 15 do 40 lat. Drzewa przeznaczone do zupełnego wzrostu, wycinają się dopiero w drugiéj 3 ciéj i 4-téj albo dalszéj kolei. Takie lasy może najwłaściwiéj wypadnie hodować tam, gdzie są jeszcze szczątki niedoniszczonych lasów wysoko-piennych, albo gdzie są rodzaje drzew mieszane; a właściwie gdzie las składa się prawie z połowy drzewa szpilkowego z korzenia nieodrastającego, a połowy drzewa liściowego, odrastającego z korzenia.

LASY NISKO-PIENNE.

Pod lasami nisko piennemi, rozumiemy wszystkie te które się odmładzają z odrostków. Ich koléj porębowa powinna się stosować do natury drzew, składających je a to podług pory, w któréj drzewo jest w stanie jeszcze z korzenia odrostki wypuszczać; gdy się tę porę przekroczy, zniszczyło się z kretesem las. Najwłaściwiéj zaprowadzać lasy takie tam, gdzie potrzeba opału i drobnych materjałów jako tyk do chmielniku i chrustów na ogrodzenia, albo kory garbarskiéj która

najlepsza bywa z młodych dąbczaków. Potrzeba przecie przezorności ponieważ spodziewać się potrzeba, że las dwukrotnie lub 3-krotnie wycięty z pnia wyrastać nie zechce, albo tylko słabo odrastać będzie, a zatém trzeba być przygotowanym, że nisko-pienne z czasem wypadnie hodować z nasienia, że więc wypadnie dobywać pnie z całego porębu, i grunt pod zasiew uprawiść pługiem sochą lub motyką. Co niezawodnie jest rzeczą bardzo kosztowną. Dla tego raz jeszcze powtarzam, że miejsce najprzyzwoitsze dla lasów nisko piennych jest tam gdzie ich bardzo mało być może, i że w każdym innym razie, lasy średnio-pienne przed niemi zasługują na pierwszeństwo, te ostatnie albowiem przy cokolwiek lepszéj oględności, można prowadzić tak, by w razie potrzeby zasiew wiérzchni, zastąpił odmłodzenie od spodu.

KOLEJ PORĘBOWA W LASACH NISKO-PIENNYCH.

Najdłuższa kolej porębowa w lasach nisko-piennych być może 40-letnia, i tę wypada zaprowadzić w lasach bukowych i grabowych, gdzie się znajdują w miernéj rozległości, bo gdzie rozległość ich znaczniejsza, tam wysoko-pienne a przynajmnéj średnio-pienne gospodarstwo jest przyzwoitsze. Gdzie ich jest bardzo mało, koléj porębowa do lat 20 zniżona być może; chociaż w tym razie lepiéjby wypadło, zastąpić buczynę i grabinę, białą olchą, brzozą i leszczyną. Jeżeli w dębowych gajach zaprowadzamy gospodarstwo nisko-pienne, to robimy dla uzyskania kory garbarskiéj, i w tym razie wypada nam zaprowadzić koléj porębową od 10 do 20 lat, chociaż może być i 40 letnia koléj tam, gdzie się chce mieć z dębiny drzewo opałowe, wszakże, nieradziłbym nikomu w tym ostatnim celu umyślnie zasiewać dębinę, bo brzezina, osina i buczyna więcéj da korzyści. Może tedy tylko w dębowych lasach przeniszczonych gospodarstwo takie przydać się na chwilę, gdy się zawczasu pomyśli o zaprowadzeniu innych rodzajów drzew, co łatwo uskutecznić, uprawiając w porębach dobrze przerzedzonéj dębiny pasami ziemię i zasiewając te pasy. Zaprowadza się też 40 letnia koléj w lasach porosłych jesionem i klonem. U nas wszelako takich lasów nie ma, a zatém można użyć nasienia klonowego i jasionowego przymieszając go w jakieś części do zasiewu innych rodzajów drzew. Koléj 20 do 30 letnią zaprowadza się w lasach zarosłych brzozą, olchą, osiną, lipą, klonem, jesionem, grabem i wierzbą.

O CIĘCIU.

Gospodarze leśni nie zgodzili się jeszcze na to między sobą, w któréj porze roku wypada ścinać lasy, które się mają odmładzać z pnia lub korzenia. Jakoż najlepiéj radzić się w tym względzie doświadczenia i postępować ostrożnie. Zdaje się, że w klimacie naszym najwłaściwszą porą do tego jest luty i marzec. Drzew przeznaczonych na obdarcie kory garbarskiéj, nie można istotnie ścinać tylko wtedy, gdy się kora od drzewa puszcza, a tak ścina się dębina na wiosnę, lipa na łyka w czerwcu. Należy ścinać drzewa nisko po przyziemi, a te które z korzenia a nie z pnia wypuszczają tuż po przyziemi. Ciąć należy narzędziem ostrém równo i gładko a z ukosa tak, aby ścięte miejsce wystawić na słońce południowe. Ścięte drzewo powinno się natychmiast uprzątnąć z lasu, późniejsza bowiem wywózka narobiłaby nie mało szkody w młodych wypędach.

Koléj porębowa w lasach średnio-piennych, i cięcie takich lasów musi się stosować częścią do prawideł oznaczonych dla lasów nisko-piennych, w części do prawideł przepisanych dla lasów wysoko-piennych. Należy tylko w szczególności na to uważać, aby drzewa wysoko-rosłe gdy ich się nadto zostawia, nie przytłumiały drzew nisko-rosłych. (*d. c. n.*)

Kit do drzwi i okien.

Do zalepiania szczelin i szpar u drzwi i okien, aby wilgoci i powietrza nie przepuszczały, służy wybornie kit tani, w następujący sposób przyrządzony, Do łoju nad zarzącemi się węglami topionego, dosypuje się po trosze krédy w miałkim proszku i ciągle miesza. Dosypywanie krédy i mieszanie trwa tak długo, aby masa zrobiła się gęstą i równą. Otrzymanym w ten sposób kitem smaruje się te miejsca u okien lub drzwi gdzie się formują szpary, przyczém otwiera się drzwi lub okna, a po nałożeniu kitem szczelnie przymyka, i wyciska jący się zbytni kit nożem zabiera. Jeżli szpary są bardzo przestrone, to do kitu dodaje się nieco roztopionego wosku, aby massa tęższą była. Opatrzone tak okna lub drzwi, gdy kit powoli wyschnie, można otwierać, bo kit właściwie wypełnił tylko szparę a w czasie otwierania nie wykruszy się, i owszem dobrze trzyma, w razie potrzeby da się odjąć bez uszkodzenia miejsca, które wypełniał.

Deklaracja co do narzędzi rolniczych.

Otrzymawszy wzór na wyrabianie sochy z sośnikami stalowemi zastosowanéj do przodka, Niemieckiego z osią żelazną, który się prostotą, mocą, trwałością i lekkością przede wszyskiemi zaleca; oraz przyjąwszy stalenie sośników, które jak najwięcéj winno być upowszechnione, bo jak wiadomo, że one kilka por przechodzić mogą niepotrzebując obostrzania gdyż się w robocie same obostrzają, mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność rolniczą, że socha z przodkiem osi żelaznéj i sośnikami stalowemi kosztuje rub. sr. 12.

Socha bez przodka z sośnikami stalowemi rub. sr. 7.

Radło do wyorywania roślin okopowych oraz radlenia gruntu rub. sr 6.

Obsypnik z Extyrpatorem do oborywania roślin okopowych złotych pols. 36

J. Zochowski przy ulicy Zakroczymskiéj Nr. 1852 za domem z łańcuchami.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 9 grudnia. Na naszéj giełdzie zbożowéj i w tym tygodniu mało zaszło zmiany, i oprócz grochu którego wysełka także zostaje, a ceny jego spadły z tego powodu wszystko stoi po dawnemu. Na sprzedaż wystawionėm było w tym tygodniu: Pszenicy 354 łaszty, żyta 54 łaszty, grochu 14 ł. siemienia lnianego 25 ł. jęczmienia 10 ł. Z tego przedano: Pszenicy 251 ł. żyta 16 ł., grochu 14 ł., siemienia lnianego 25 ł. jęczmienia 10 ł. po następujących cenach: Pszenicy 47 łasztów 129—130 funtowéj po $492\frac{1}{2}$ zł. gd. (32 złp. gr. 25 korzec) 52 ł. 127—128 fun. po 480 zł. gd. (32 zł. gr. 25 korzec) 22 łaszty 127—128 funt. po zł. gd. $477\frac{1}{2}$, 27 łasz. 128 funt. po 475 zł. gd. 18 ł. 127 funt. po 460 zł. gd. $7\frac{1}{3}$ ł. 125 funtowéj po $442\frac{1}{2}$ zł. gd. (29 zł. gr. 5 korzec) 9 ł. 126 fun. po 440 zł. gd. 13 i pół łaszta 125 fun. po 410 zł. gd. (zł. 27 gr. 10 korzec) 54 łasz. 126 do 130 funtowéj po niewiadoméj cenie. Żyta 7 łasztów 120 do 121 funtowego po 320 zł. gd. (21 zł. gr. 10 korzec) $2\frac{1}{2}$ łaszta 117 funt po 310 zł. gd. 7 łasztów 119 do 120 funt. po 317 zł. gd. grochu 11 łasz. po 350 zł. gd. (23 zł. gr. 10 korzec) Siemienia lnianego $3\frac{1}{3}$ łaszta po $357\frac{1}{2}$ zł. gd. (23 zł. gr. 25 korzec) $22\frac{1}{3}$ łaszta po zł. gd. 300 (20 złp korzec) jęczmienia 10 łasztów po zł. gd. 294 ł. (19 zł. gr. 25 korzec).

Na rynku płacono: Pszenice 68 do 82 sr. gr. szefel (zł. 27 gr. 6 korzec do zł. 32 gr. 24 korzec). Żyto od 50 do 60 sr. gr. (złp. 20 do 24 korzec). Groch 50 do 60 sr. gr., jęczmień 45 do 55 sr. gr. owies 26 do 29 sr. gr. szefel. Okowita po $25\frac{1}{6}$ talara za 120 kwart 80 pCt. Tralesa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE WPROST z LONDYNU.

Dom handlowy i komissowy Teodora Mańkowskiego i Spółki donosi nam co następuje:

Londyn 30 listopada. Burza handlowa na którą, podług ostatniego naszego raportu, zaczęło się było znowu zanosić z powodu bankructwa pp. Trueman et Cook, uspokoiła się znacznie. Bank zniżył eskonto na 7% i spodziewamy się, że w tych dniach jeszcze niżéj zejdzie; a zwołanie parlamentu i żywy udział jaki w kwestji finansowéj tak rząd jak izby biorą, uspokoiło umysły i dawne pomię-

dzy kupcami przywraca zaufanie. Wszystko więc do zwyczajnego toru rzeczy wraca, handel we wszystkich swych odcieniach ożywiać się poczyna i na wczorajszym zbożowym targu nawet już spekulanci pokazywać się poczęli, co będąc oznaką lepszego finansowego stanu, potwierdza nam dawniejsze opinje względem cen zboża, które utrzymując się na dość wysokiéj stopie, nawet przez czas największéj finansowéj kryzys, każą się obawiać, żebyśmy w ciągu bieżącéj zimy wyższych od przeszłorocznych cen tu nie mieli; przeszłe finansowe trudności w handlu wstrzymały zakupowanie zboża za granicą. a zima ze wszystkiemi swemi dolegliwościami już nadchodząca i konsumcję powiększająca, zwykle małe dowozy nam daje. Ubolewając więc nad niedolą mnóstwa biednych, których liczba z każdym dniem się tu powiększa, cieszymy się przynajmniéj z korzyści, które odniosą, ci, którzy nam swe produkta na przedaż powierzyli.

CENNIK ZBOŻOWY

Pszenica. Angielska biała, najlepsza — Pszen. zwyczajna

	KWARTER. szyl.	KORZEC. złot.		KWARTER szyl.	KORZEC złp.
	52—57	45—50	—	49—	43—
czerwona	48—52	42—47	—	47—	41—
z Gdańska / z Królewca	56—63	49—55	—	53	47—
z Hiszpanji	—	—	—	—	—
z Włoch	—	—	—	—	—
z Rossji	42—44	37—39	—	39—	35—
z nad Dun:	42—44	37—39	—	39—	35—
z Odessy	47—51	41—45	—	45—	40—
z Tagandrogu	43—46	38—40	—	40—	35--

Jęczmień.	Angielski na słód	29—33	szylin. kwarter	złp.	30 kor.
„	do gorzelni	26—28	„	„	25 —
„	zagraniczny	26—28	„	„	25 —
„	zwyczajny	21—25	„	„	22 —
Żyto.	Angielskie	30—34	„	„	30 —
„	zagraniczne	—	„	„	— —
Owies.	Angielski	26—29	„	„	26 —
„	Hollenderski	26—29	„	„	26 —
„	Rossyjski	20—21	„	„	19 —
„	Duński	20—22	„	„	20 —
Kukurydza.	z nad Dunaju	32—40	szyl.	kwar.	35 —
„	z nad morza Sródz.	30—38	„	„	34 —
„	z Ameryki	—	„	„	— —
Fasola.	Angielska	38—48	„	„	42 —
„	zagraniczna	32—44	„	„	39 —
„	egi ska	29—30	„	„	27 --
Groch	biały	38—49	„	„	43 —
„	zielony	34—40	„	„	35 —
Nasienie	z Baltyku	44—48	„	„	42 —
lniane.	z nad morza Czarn.	47—50	„	„	44

Rzepak zagraniczny — sz. za łaszt 10 kwarterowy.
Koniczyna czer. ang. — sz. za cet. zagraniczna — sz. cet.
„ biała ang. — sz. za cet. „ — sz. cet.
(NB. odciąga się 5 1/4 s. cł. wchoc)
Makuchy hol. lniane Ł. 10 sz. za ton. ton fran. Ł. 11 sz. za ton
„ rzepakowe Ł· 5—10 sz. „ Ł. 6 za ton
Mąka ang. najlepsza 46 sz. za worek 280 fun. zwycz. 42 sz. worek
„ ze Stan. Zjed. 28 sz. za beczkę 196 fun. zwycz. 25 sz. beczkę
„ z Kanady 27 sz. za beczkę 196 fun. zwycz. 24 sz. beczkę

weszło z zagranicy od dnia 21 do 26 listopada 1847 r.

pszen.	jęcz.,	żyto,	owies,	fas.,	groch,	nasienie ln.	rzep.	konicz.	mąka
kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	łaszt	becz.
17936	900	--	3294	7253	1298	900	50	—	10

Okręta gotowe do odpłynięcia pod ładunek z Odessy płacą tu teraz 60--62 1/2 sz. za ton.
„ „ „ pod ład. z Gdańska 4 sz. kwar. pszenicy

Ton znaczy 2240 f. ang. a 36 fun. ang. robi pud Rossyjski, 100 czetwertni znaczy 72 kwarterów czyli 175 korcy polskich.

Szylling wyrównywa z małemi kursu zmianami 2 zł. pol. ı gr. 7

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

	OD RS.	KOP	DO RS	K.
Żyta korz. 4 ćw.	3	69 —		
Pszenicy ditto	5	4 —		
Grochu polnego	4	43 —		
„ cukrowego	4	65 —		
Fasoli. . . .	6	7 1/2		
Gryki. . . .	3	15 —		
Jęczmienia . .	3	36 —		
Owsa. . . .	1	72 1/2		
Mąki pszen. pr.	6	26 —		
„ ordynarnéj	6	78 —		
„ żytn. pytlo.	5	44 1/2		
„ gryczanéj	4	65 —		
Kaszy jaglannéj.	7	22 1/2		
„ grycz. zw.	6	38 —		
„ drobnéj.	12	45 —		
„ jęcz. perło.	12	75 —		
„ „ ordyn.	4	47 1/2		
Siana cet. 100 f.	—	59 1/2		

	OD RS.	K	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	27 —	—	—
Siana fura 1 k.	1	35 —	4	20 -
„ „ 2 k.	4	95 —	7	20 —
Słomy fura zw.	1	20 —	2	25 -
Drzewa sos. s.	7	44 —		
Wół dobry.	36	45 —	48	15 —
„ średni.	27	60 —	36	—
„ lichy.	21	60 —	27	—
Cielę. . .	2	10 —	4	20 —
Baran. . .	1	50 —	2	55 -
Wieprz dobry.	13	— —	21	60 -
„ średni.	10	— —	12	—
„ lichy.	6	45 —	9	90 —
Masła funt.	—	14 1/2	—	—
Słoniny „	—	10 —	—	—
Kartofli korzec	1	83 1/2	—	—
Okowity garn.	1	23 —	—	—
Szumówki gar.	—	73 1/2	—	—

W dniu 10 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego wołów sztuk 166 z różnych miejsc królestwa sztuk 248 ogółem wołów sztuk 414 wieprzy 637 cielat 260 baranów 470 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztu 291 wieprzy 486 cielęta i barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 14 Grudnia 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	91—	80—	91—	50—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	91—	65—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	—	—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6—	37 1/2	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	100	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	94—	50—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		— —	— —	— —	— —
Holender. dukaty nowe . . .		— —	— —	— —	— —
ditto stare ważne . . .		— —	— —	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie . . .		— —	— —	— —	— —
Rossyjskie assygnaty . . .		— —	— —	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		— —	— —	— —	— —
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		82—	— —	— —	— —
„ „ „ 4% rs. .		— —	— —	— —	— —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		— —	— —	— —	- —
„ „ nowe za 100		14—	61—	14—	58 1/2
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		— —	— —	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		— —	— —	— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		15—	— —	— —	— —
Serje wylosow lit. na — złp. .		— —	— —	— —	— —
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		— —	— —	— —	— —

Wartość kuponu kop. 28 1/2